

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Mariola Głowacka

Sędziowie: Elżbieta Fijałkowska

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Andrzej Becker

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2021 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A.z siedzibą
w W.**

przeciwko **S. z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 18 września 2019 r. sygn. akt IX GC 133/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Elżbieta Fijałkowska Mariola Głowacka Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

--	--	--

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 lutego 2017 r. powód A. z siedzibą w W. domagał się zasądzenia od pozwanego S. z siedzibą w W. kwoty 154.528,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 października 2016r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew z dnia 3 marca 2017r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2018r. pozwany podniósł zarzut braku legitymacji biernej po stronie pozwanej, a na rozprawie w dniu 17 sierpnia 2018r. powód wskazał, że ewentualnej podstawy odpowiedzialności pozwanego należy upatrywać w art. 415 k.c.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami postępowania.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powód A. z siedzibą w W. (dalej A.) oraz pozwany S. z siedzibą w W. (dalej S.) są przedsiębiorcami.

W związku z prowadzoną inwestycją budowlaną na ul. (...) w P. inwestor - C. w P. zawarł w dniu 14 sierpnia 2013r. z S. w W. umowę o świadczenie usług dozoru mienia Nr (...). Przedmiotem umowy była usługa w formie dozoru budowanego obiektu i mienia znajdującego się w P. przy ul. (...).

Zgodnie z § 2 ust. 5 umowy S. w W. nie ponosił z wyjątkiem szkody wyrządzonej umyślnie, odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody w dozorowanym mieniu.

C. w P. - inwestor realizujący przedsięwzięcie budowlane przy ul. (...) w P. zawarł z A. umowę ubezpieczenia ww. inwestycji. Zgodnie z polisą nr (...) ubezpieczonym był zarówno inwestor, jak i wszyscy wykonawcy i podwykonawcy lub osoby biorące udział w realizacji kontraktów w odniesieniu do ich odpowiednich praw i interesów w danym kontrakcie, członkowie konsorcjum realizujący wspólnie ubezpieczony kontrakt w odniesieniu do ich odpowiednich praw i interesów związanych w tymże kontrakcie.

Okres ubezpieczenia trwał od 1 października 2013r. do 30 września 2014r.

Umową z dnia 7 lutego 2014r. inwestor C. w P. zlecił spółce T. w P. wykonanie na ww. nieruchomości przedsięwzięcia inwestycyjnego polegającego na doprojektowaniu, dokończeniu budowy, wykończeniu i wyposażeniu obiektu.

Spółka T. w P. przejęła plac budowy po poprzednim wykonawcy na podstawie protokołu z 10 lutego 2014r. W protokole tym ustalono, iż T. z dniem 14 lutego 2014r. o godzinie 12:00 wprowadzi własną firmę ochroniarską, a inwestor (C.) zaprzestanie ochrony obiektu. W protokole przekazania nie odnotowano stanu ułożenia kabli w zakresie instalacji elektrycznej. Wskazano natomiast, że załącznikiem nr 4 do protokołu przekazania są zdjęcia instalacji elektrycznych w protokołach usterkowych z dnia 28.05.2013r., 01.07.2013r., 30.07.2013r., 10.02.2014r.

Po przejęciu przedmiotowej inwestycji przez T. podwykonawca tej firmy - spółka I. realizująca prace w zakresie nadzoru przeprowadzała inwentaryzację przejętych robót. W trakcie tej inwentaryzacji zauważono już, że wewnątrz budynku leżą izolacje od kabli, które wcześniej zostały założone i zamontowane. Ktoś przeciął izolacje i wyciągnął z wewnątrz miedziane kable. Widać było, że leżą wewnątrz budynku odcięte izolacje. Następnie w dalszym etapie wykonywania prac budowlanych przez T. stwierdzano, że brakujących miedzianych kabli jest coraz więcej.

T. w P. zawarł w dniu 14 lutego 2014r. z S. w W. umowę o świadczenie usług ochrony w formie fizycznej obiektu i mienia (placu budowy) położonego w P. przy ul. (...).

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy S. zobowiązał się realizować zadanie ochronne poprzez obsadzenie obiektu swoimi pracownikami w ilości 2 (dwóch) pracowników ochrony bez licencji w systemie całodobowym we wszystkie dni tygodnia.

Natomiast w myśl ust. 4 ww. paragrafu T. zobowiązany był stworzyć warunki umożliwiające S. skuteczną ochronę poprzez odpowiednie zabezpieczenie mienia, w szczególności poprzez:

1. ogrodzenie i oświetlenie obiektu;

2. zabezpieczenie pomieszczeń biurowych i magazynowych przez osoby za nie odpowiedzialne tj. zamknięcie okien, drzwi, włączanie i wyłączanie systemu sygnalizacji włamania i napadu, przekazanie kluczy itp.;
3. zamykanie pozostawionych na terenie obiektu pojazdów i maszyn oraz do nie pozostawiania w nich dokumentów, kluczyków, komputerów i innych wartościowych przedmiotów;
4. wdrożenie systemu identyfikacji osób uprawnionych do wejścia i przebywania na terenie obiektu;
5. wdrożenie systemu identyfikacji pojazdów uprawnionych do wjazdu i pozostawiania na terenie budowy, a w szczególności wdrożenie procedury wywozu materiałów i sprzętu z obiektu;
6. składowanie dużych maszyn i urządzeń budowlanych na terenie obiektu w pobliżu posterunku ochrony lub w innych ustalonych miejscach;
7. składowanie w miarę możliwości materiałów budowlanych na terenie obiektu na ustalonym placu;
8. składowanie elektronarzędzi i innych urządzeń, których rozmiar na to pozwalają na terenie obiektu w zamykanych pomieszczeniach.

Z kolei w ust. 6 w/w paragrafu strony przewidziały, że z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, S. ponosił odpowiedzialność na zasadzie winy.

W ust. 7 w/w paragrafu postanowiono, iż S. nie ponosi odpowiedzialności między innymi w sytuacji nieoświetlenia i nieogrodzenia obiektu.

Ochrona obiektu rozpoczęła się od dnia 14 lutego 2014r. od godziny 12.00. Umowa została zawarta na czas nieokreślony z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Zgodnie z ust. 2 pkt. 3 instrukcji ochrony, miejscami poddanymi szczególnej ochronie miały być:

- a) Pomieszczenie biurowe znajdujące się na terenie obiektu;
- b) Wybudowany budynek;
- c) Wjazd i wyjazd z terenu obiektu;
- d) Stan ogrodzenia obiektu.

Stosownie do ust. 4 i ust. 6 instrukcji ochrony, ochrona obiektu miała być przeprowadzana m.in. poprzez obchód terenu obiektu, z częstotliwością:

- W dni robocze: 1 x na godzinę +/- 15 min.;
- W dni robocze po zakończeniu prac przez kontrahenta oraz całodobowo w dni wolne od pracy: 2 x na godzinę +/- 15 min.

Cały teren budowy był ogrodzony- metalową siatką, blachą, płotem. Natomiast budowany budynek posadowiony na terenie nieruchomości znajdującej się przy ul. (...) w P. był zabezpieczony w sposób prowizoryczny, tzn. okna i wejścia do budynku były zabezpieczone poprzez elementy zbite z desek. Wjazd do garażu budynku był zabezpieczony blachą falistą. Na obiekcie nie było kamer.

Na terenie budowy występowały problemy z oświetleniem.

W dniu 27 lutego 2014 r. kamery monitoringu Zespołu Szkół przy ul. (...) w P. zarejestrowały o godzi 23.01 trzy osoby przechodzące przez ogrodzenie budowy z terenu obiektu przy ul. (...) na teren szkoły. Jedna z tych kamer

zarejestrowała także każdą z tych trzech osób około 23.04 w dniu 27 lutego 2014r. dźwigającą po jednej torbie typu sportowego.

Pracownicy ochrony pozwanej spółki w dniu 27 lutego 2014r. dokonali obchodu terenu budowy przy ul. (...) między innymi:

- od 21.10 do 21.30;
- od 23.00 do 23.30.

W dniu 28 lutego 2014r. wykryto, że doszło do kradzieży kabli z budowy obiektu przy ul. (...) w P.. Kabel – miedziane przewody elektryczne po rozcięciu izolacji – zostały skradzione z wnętrza budynku na terenie budowy na wszystkich kondygnacjach budynku. Stwierdzono, że wyrwany – odgięty został element blachy falistej, która stanowiła zabezpieczenie wjazdu na parking.

W dniu 4 marca 2014r. przedstawiciel C. T. L. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży kabli w okresie od 10 lutego do 28 lutego 2014r. z terenu budowy przy ul. (...) w ten sposób, że sprawcy weszli do budynku poprzez oderwanie blachy zabezpieczającej wjazd na parking podziemny inwestycji.

Postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2014r. umorzono śledztwo z uwagi na niewykrycie sprawców.

Na podstawie Polisy Nr (...) A. jako ubezpieczyciel inwestora prowadziła postępowanie likwidacyjne w sprawie o nr (...). Powód po przeprowadzeniu postępowania ustalił łączną długość skradzionych przewodów na 1.240 m, a szkoda została wyceniona przez ubezpieczonego na kwotę 210.184,70 zł. W toku likwidacji szkody rzeczoznawcy działający w imieniu A. wycenili wartość odtworzeniową uszkodzonych robot na kwotę 162.528,45 zł. Natomiast powód ustalając wysokość odszkodowania od kwoty odszkodowania odjął:

- kwotę 7.596,15 zł – z uwagi na możliwość spieniężenia pozostałych, nieskradzionych fragmentów kabli;
- kwotę 8.000,00 zł - tytułem franszyzy redukcyjnej.

W decyzji z dnia 21 maja 2014 r. powód przyznał inwestorowi – C. kwotę 154.528,45 zł tytułem odszkodowania o kosztu nabycia oraz montażu skradzionych przewodów elektrycznych.

W dniu 22 maja 2014r. powód wypłacił na rzecz poszkodowanego - C. kwotę 154.528,45 zł.

Pismami z dnia 30 czerwca 2014r. i 23 marca 2015r. powód wezwał ubezpieczyciela S. do zapłaty kwoty 154.528,45 zł. Ubezpieczyciel pozwanego nie znalazł podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotową szkodę.

Pismem z dnia 26 września 2016r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 154.528,45 zł.

Łączna wartość kabla do montażu po kradzieży wynosiła 245.546,81 zł brutto. Natomiast wartość robót i materiału koniecznych do odtworzenia ułożenia kabli wynosiła 242.838,44 zł netto (298.691,28 zł brutto).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych powyżej dowodów z dokumentów, zeznań świadków T. L., J. K., R. B., M. S., A. K., M. K. oraz częściowo zeznań świadka T. Z..

Wskazany powyżej dokumentem urzędowym oraz prywatnym Sąd nadał znaczenie zgodnie z art. 244 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c., natomiast pozostałe wskazane powyżej dokumenty ocenił na podstawie art. 243(1) k.p.c. i art. 308 k.p.c., w tym również w zakresie dokumentacji zdjęciowej na płycie CD (k. 7). Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i prawdziwości tychże dokumentów. Nie była ona również kwestionowana przez żadną ze stron.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd pominął przedłożony przez powoda dokument w postaci oświadczenia A. B. – kierownika budowy T.z dnia 20 marca 2014r. (k. 46). Podkreślić bowiem należy, że dokument ten jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Natomiast treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy. W celu zatem wykazania, że treść oświadczenia jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy niezbędne jest przesłuchanie w charakterze świadka osoby, która oświadczenie to podpisała. Dopiero wówczas możliwe jest poddanie ocenie twierdzeń świadka odnośnie okoliczności wskazanych w piśmie z punktu widzenia wiarygodności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy przy uwzględnieniu reguł z art. 233 § 1 k.p.c. w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym. W niniejszej sprawie natomiast wniosek powoda o przesłuchanie świadka A. B. z uwagi na brak wskazania adresu został oddalony. Podkreślić również należy, że treść oświadczenia kierownika budowy, że z dniem przejęcia placu budowy, tj. 10.02.2014r. nie stwierdzono kradzieży okablowania, pozostaje w sprzeczności z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowy, w szczególności z treścią zeznań świadka M. K., który jako przedstawiciel podwykonawcy spółki T. w zakresie nadzoru nad budową, stwierdził, że już w momencie inwentaryzacji prac po wejściu na budowę zauważono, że leżą izolacje od kabli, a ze środka został wyciągnięty miedziany kabel. Świadek wyraźnie wskazał, że z czasem podczas prac tych braków było stwierdzonych więcej. Co więcej świadek ten zeznał, że w trakcie inwentaryzacji widać było izolacje, a zatem okablowanie nie było kompletne. Powód w toku niniejszego postępowania nie przedłożył zarówno tej inwentaryzacji, o której mówił świadek M. K., jak i załącznika nr 4 do protokołu przekazania placu budowy dotyczącego dokumentacji zdjęciowej instalacji elektrycznych. Powód nie przedłożył zatem istniejących dokumentów, z których wynikałoby, że w dniu przejęcia placu budowy nie stwierdzono braków kabli.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. L., który jest członkiem zarządu C. Zeznania świadka były spontaniczne i znajdowały potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Świadek otwarcie przyznawał, że o pewnych okolicznościach sprawy nie ma wiedzy lub o nich nie pamiętał, co było usprawiedliwione upływem czasu.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków J. K., R. B., M. S., A. K., albowiem były one logiczne, rzeczowe, wzajemnie spójne i korespondujące ze sobą, a nadto znajdowały potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka M. K., który był pracownikiem firmy I. podwykonawcy T., wykonującym zadania w zakresie nadzoru na przedmiotowej inwestycji. Jego zeznania były spontaniczne, spójne oraz logiczne i zgodne z pozostałym wiarygodnym materiałem.

Sąd odmówił w części wiary zeznaniom świadka T. Z. - prezesa zarządu T., generalnego wykonawcy przedmiotowej inwestycji, a mianowicie odnośnie jego twierdzeń, że skradzione kable były częściowo zamontowane, a częściowo leżały na terenie budowy do zamontowania. Zeznania w tej części pozostają w sprzeczności z treścią zeznań świadków T. L. i M. K., którzy wskazywali na kradzież kabli z wnętrza budynku. W pozostałym natomiast zakresie zeznania świadka znajdowały potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Zważyć przy tym należy, że świadek często zasłaniał się niepamięcią lub niewiedzą.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd pominął te fragmenty zeznań świadków, które nie zawierały opisu faktów, a własne oceny zeznających osób.

Świadek M. D. nie został przesłuchany w sprawie, gdyż w toku procesu zmarł (k. 371). Z kolei w dniu 3 sierpnia 2018r. (k. 372) pełnomocnik pozwanego cofnął wniosek o przesłuchanie świadka M. N.. W związku z tym Sąd postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2019r. Uchylił pkt 2 postanowienia dowodowego z rozprawy z dnia 7 czerwca 2017r. odnośnie ww. osób.

Powód pismem z dnia 10 sierpnia 2018r. wniósł o przeprowadzeni dowodu z zeznań świadka A. B. (k. 383). Jednak A. B. nie podjął wezwania do stawiennictwa na rozprawie w charakterze świadka (k. 394) skierowanego na adres podany

przez powoda w piśmie z dnia 10 sierpnia 2010r. Dlatego Sąd postanowieniem z dnia 31 października 2018r. (k. 407) zobowiązał pełnomocnika powoda do wskazania w terminie 7 dni adresu zamieszkania świadka A. B. – pod rygorem oddalenia wniosku o jego przesłuchanie. Wezwanie pełnomocnik powoda odebrał w dniu 7 grudnia 2018 r. (k. 412) i w zakreślonym terminie nie wskazał adresu świadka. W konsekwencji postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2019r. Sąd (k. 518) oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. B.. Pełnomocnik powoda obecny na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2019 r. nie zgłosił zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. co do wydania przez Sąd w/w postanowienia.

Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2018r. (k. 414) Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny kosztorysowania robót budowlanych, a wykonanie opinii powierzył biegłemu sądowemu Z. M..

Opinia biegłego podlega, tak jak i inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże cechą odróżniającą opinię biegłego od innych dowodów są szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, takie jak: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, jak również zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, Nr 4, poz. 64).

Mając na uwadze powyższego opinię biegłego Sąd uznał za rzetelną, rzeczową i profesjonalną. Biegły sformułował jednoznaczne wnioski, które zostały w sposób przekonujący i logiczny uzasadnione.

Do opinii pisemnej biegłego pozwany zgłosił zastrzeżenia. Biegły w opinii uzupełniającej, a także w ustnej opinii uzupełniającej ustosunkował się do kwestii podniesionych przez stronę pozwaną, odpowiedział na pytania i wyjaśnił wątpliwości, a zgłoszone przez stronę zarzuty zostały przez biegłego, zdaniem Sądu skutecznie odparte. W szczególności należy zauważyć, że biegły wyjaśnił dlaczego: oparł się na wybranych przez siebie cennikach, doliczył zapas kabla równy 4%, posłużył się cennikami z I kwartału 2014r., a wyjaśnienia te były logiczne i przekonujące. Skoro zatem biegły skutecznie odparł zarzuty sformułowane względem jego opinii, to brak było podstaw do powierzenia wykonania opinii innemu biegłemu na te same okoliczności. W związku z tym postanowieniem z dnia 4 września 2019r. Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego (k. 534).

Pokreślić należy, iż ze wskazanych poniżej przyczyn opinia biegłego nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powód bowiem w myśl art. 6 k.c. nie wykazał podstaw odpowiedzialności pozwanego za kradzież kabli w niniejszej sprawie, o czym mowa będzie poniżej.

Powództwo okazało się w ocenie sądu I instancji bezzasadne w całości.

Powód dochodził od pozwanego roszczenia regresowego w związku z wstąpieniem w prawa zaspokojonego wierzyciela. Powód wskazał, że pozwany w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania z umowy o ochronę mienia ponosi odpowiedzialność za szkodę – kradzież kabli z budynku posadowionego na nieruchomości położonej przy ulicy (...) w P.. Powód podnosił, że kradzież skutkowałą obowiązkiem wypłaty odszkodowania na rzecz ubezpieczonego – inwestora – C. w P. w kwocie 154.528,45 zł i tej kwoty regresowo domagał się powód od pozwanego.

W sprawie nie budziło sporu, że C. w P. - inwestor realizujący przedsięwzięcie budowlane przy ul. (...) w P. zawarł z A. w W. umowę ubezpieczenia ww. inwestycji (polisa nr (...)).

Bezsporne było również, że umową z dnia 7 lutego 2014r. C. w P. zlecił spółce T. w P. wykonanie na ww. nieruchomości przedsięwzięcia inwestycyjnego polegającego na doprojektowaniu, dokończeniu budowy, wykończeniu i wyposażeniu obiektu. Zawarcie powyższej umowy nastąpiło po zejściu z budowy poprzedniego wykonawcy. Przejęcie placu budowy nastąpiło w dniu 10 lutego 2014r. Następnie T. w P. w dniu 14 lutego 2014r. zawarł z pozwanym umowę o świadczenie usług ochrony w formie fizycznej obiektu położonego w P. przy ul. (...). Nie budziło również wątpliwości, że pracownicy pozwanego ochraniaли ww. obiekt w okresie powstania szkody zgłaszanej przez inwestora, tj. w okresie od 14 lutego 2014r., w tym również we wskazanym w pozwie tj. w nocy z 27 na 28 lutego 2014r., gdy zdaniem powoda miało miejsce

zdarzenie aktualizujące po jego stronie obowiązek wypłaty odszkodowania na rzecz C. w wysokości 154.528,45 zł, tj. włamanie do ochranianego obiektu.

Pozwany kwestionował natomiast podstawy swojej odpowiedzialności zarówno na gruncie przepisu art. 471 k.c., jak i art. 415 k.c. Kwestionował również roszczenie powoda co do wysokości.

W pierwszym rzędzie należy się odnieść to zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanego.

Stosownie do art. 828 § 1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Jeżeli zakład pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela.

Roszczenie regresowe powstaje jedynie w przypadku istnienia dwóch różnych stosunków zobowiązaniowych. Pierwszy z nich łączy poszkodowanego z osobą odpowiedzialną za powstanie szkody, a drugi wiąże tegoż sprawcę z ubezpieczycielem (tak też Fras Mariusz. Art. 828. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16)). Wolters Kluwer Polska, 2018.). Realizacja nabytego prawa zakłada wykonywanie go na takich warunkach, na jakich ono przysługiwało poprzednikowi, wobec czego roszczenie przechodzące na ubezpieczyciela jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało poszkodowanemu wobec sprawcy szkody (por Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 marca 2014r., sygn. akt V ACa 530/13, LEX nr 1448535).

Sąd Okręgowy podkreślił, że bezspornie powód w niniejszej sprawie wstąpił w prawa zaspokojonego wierzyciela tj. C. w P. w momencie wypłaty na jego rzecz odszkodowania za szkodę (skradzione kable) w wysokości 154.528,45zł. Zatem roszczenie w dokładnie takiej samej wysokości przysługiwało powodowi w stosunku do odpowiedzialnego za powstanie szkody.

Natomiast przez legitymację bierną rozumie się legitymację procesową materialną jako zdolność do występowania w danej sprawie w charakterze pozwanego. Źródłem tak ujętej legitymacji biernej jest stosunek prawny łączący strony procesu. Brak legitymacji procesowej materialnej skutkuje oddaleniem powództwa.

Początkowo powód podstaw odpowiedzialności pozwanego za powstanie szkody w postaci kradzieży upatrywał w nienależytym wykonaniu obowiązków pozwanego wynikających z umowy z dnia 14 lutego 2014r. zawartej pomiędzy pozwanym, a T. w P.. Była to umowa o świadczenie usług ochrony w formie fizycznej obiektu położonego w P. przy ul. (...). Jednakże jak wyraźnie wynika z zapisów tejże umowy, to nie C. w P., w którego prawa powód wstąpił, było stroną tej umowy. Stroną tej umowy z pozwanym był T., któremu C. w P. powierzył generalne wykonawstwo przedmiotowej inwestycji. Powód zatem jako następca inwestora - C. w P. nie może wywodzić z tej umowy podstaw do odpowiedzialności odszkodowawczej za nienależyte wykonanie obowiązków z niej wynikających.

Wprawdzie powód w dalszym toku procesu wskazywał, że C. w P. zawarł w dniu 14 sierpnia 2013r. z pozwanym umowę o świadczenie usług dozoru mienia Nr (...) na inwestycji przy ul. (...). Podkreślić jednakże należy, że przedmiotem umowy była usługa w formie dozoru obiektu i mienia znajdującego się w P. przy ul. (...). Jednak umowa ta nie obowiązywała w chwili wskazywanej jako moment powstania szkody, gdyż w protokole przejęcia placu budowy z dnia 10 lutego 2014r. ustalono, iż T. z dniem 14 lutego 2014r. o godzinie 12:00 wprowadzi własną firmę ochroniarską, a C. zaprzestanie ochrony obiektu. Zatem skoro C. miała z dniem 14 lutego 2014r. zaprzestać ochrony obiektu, to oczywistym jest, że z tym dniem również pozwany nie był już zobowiązany do świadczenia usług dozoru na podstawie umowy z dnia 14 sierpnia 2013r. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że od dnia 14 lutego 2014 r. inwestora - C. nie wiązał stosunek prawny z pozwanym, który mógłby uzasadniać odpowiedzialność pozwanego za nienależyte wykonanie umowy nadzoru, czy ochrony obiektu przy ul. (...).

Skoro C. nie łączył z pozwanym stosunek, który mógłby uzasadniać jego umowną odpowiedzialność, a powód wstąpił w prawa C., to również powoda z pozwanym nie łączy w takim wypadku stosunek prawny, który uprawniałby do domagania się od pozwanego zapłaty odszkodowania na podstawie przepisów o nienależytym wykonaniu umowy.

Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak jest podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za kradzież kabli zarówno na podstawie art. 471 k.c., jak i 415 k.c.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Natomiast w myśl art. 472 k.c. jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności.

Jak wskazano powyżej zgodnie z treścią art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wynika z tego, że w polskim systemie prawnym odpowiedzialność kontraktowa jest oparta zasadniczo na domniemanej winie dłużnika. Dłużnik, którego obciąża domniemanie winy, może doprowadzić do swej eskulpacji bądź przez udowodnienie rzeczywistej przyczyny niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, bądź przez wykazanie, iż przy wykonywaniu zobowiązania dołożył należytej staranności, a więc że nie doprowadził do powstania szkody w sposób zawiniony.

Mając na uwadze powyższe wskazać jednakże należy, że samo wykazanie, iż strona pozwana nie wykonała zobowiązania lub też wykonała je, ale w sposób nienależyty, nie powoduje automatycznie powstania odpowiedzialności odszkodowawczej. Do powstania odpowiedzialności z tego tytułu niezbędne jest bowiem łączne spełnienie trzech przesłanek, a mianowicie musi:

1. zaistnieć zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody,
2. powstać szkoda,
3. zaistnieć adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą.

Wszystkie powyższe okoliczności w myśl art. 6 k.c. winien natomiast wykazać powód, gdyż obowiązek wykazania wystąpienia wyżej wymienionych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika obciąża w całości powoda, gdyż to on wywodzi z nich korzystne dla siebie skutki prawne w postaci powstania po jego stronie uprawnienia do domagania się zasądzenia od pozwanego odszkodowania za nienależyte wykonanie zobowiązania. Artykuł 471 k.c. wprowadza jedynie domniemanie winy, a pozostałe okoliczności wykazać winien w myśl art. 6 k.c. wierzyciel- w niniejszej sprawie powód.

Jak wskazano powyżej powód nie wykazał w niniejszej sprawie, że to poszkodowanego inwestora, tj. C. w P. łączyła z pozwanym umowa z dnia 14 lutego 2014 r. To właśnie naruszenie obowiązków wynikających z tejże umowy łączącej pozwanego ale z T. – generalnym wykonawcą - powód zarzucił pozwanemu wskazując, że pracownicy pozwanego nienależycie wykonywali swoje obowiązki dopuszczając się uchybień czasowych w zakresie częstotliwości realizacji obchodu chronionego obiektu oraz zaniechania badania stanu ogrodzenia, a także ciągłej obserwacji terenu obiektu. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pracownicy ochrony rzeczywiście dopuścili się uchybień czasowych realizacji obchodu chronionego obiektu zgodnie z zapisami umowy z dnia 14 lutego 2014r., jednakże zapisy tejże umowy nie mogły stanowić podstawy uprawnienia powoda do domagania się zapłaty odszkodowania od pozwanego, skoro inwestor nie był jej stroną.

Natomiast rozpatrując odpowiedzialność pozwanego na gruncie umowy z dnia 14 sierpnia 2013r. z C., a zatem z poszkodowanym, to powód w niniejszym postępowaniu nie wykazał w żaden sposób, by pracownicy pozwanego w jakikolwiek sposób naruszyli obowiązki z niej wynikające. Powód nie przedłożył instrukcji dozoru stanowiącej załącznik do umowy, z której wynikałoby jakie obowiązki w zakresie dozoru obiektu ciążyły na pozwanym i jego pracownikach w ramach tejże umowy. Tym bardziej nie wykazał, by pracownicy pozwanego w jakikolwiek sposób

obowiązki te naruszyli i na czym polegało to naruszenie. Obowiązki pozwanego w zakresie ochrony, które zostały zdaniem powoda naruszone, w tym co do czasu i częstotliwości wykonywania obchodów wynikały z umowy z dnia 14 lutego 2014r., której poszkodowany inwestor nie był stroną i ich naruszenie nie uzasadnia kontraktowej odpowiedzialności pozwanego wobec inwestora.

Co przy tym istotne w umowie o świadczenie usług dozoru z dnia 14 sierpnia 2013 r. wskazano, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody w dozorowanym mieniu w przypadku wyrządzenia jej umyślnie (paragraf 2 pkt 5). Co do zasady zatem pozwany nie ponosił odpowiedzialności za szkody w dozorowanym mieniu, chyba że zostały przez niego wyrządzone umyślnie. Tymczasem powód nie tylko nie wykazał ale w ogóle nie podniósł twierdzeń na okoliczność tego, że szkoda w postaci kradzieży została wyrządzona umyślnie przez pracowników pozwanego. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uchybienia czasowe w zakresie częstotliwości realizacji obchodu chronionego obiektu nie były istotne, a jak wynika z zeznań świadków wynikały ze specyfiki obiektu. Z całą pewnością brak jest podstaw do zarzucenia pracownikom pozwanego winy umyślnej. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwanemu nie można zarzucić, że zaniechał badania stanu ogrodzenia. Teren budowy był oddzielony ogrodzeniem, którego poszczególne części pozostawały w różnym stanie technicznym. Osoby zarejestrowane na nagraniu nie zrobiły dziury w ogrodzeniu, lecz przeskoczyły przez niego czyniąc ogrodzenie „pofałdowanym”. Także biorąc pod uwagę różną jakość materiału z jakiego było wykonane ogrodzenie, tj. metalowa siatka, blacha, płot - nie można czynić pozwanemu zarzutu, że jego pracownicy nie zauważyli dodatkowych zagięć na nim. Nawet jeżeli pracownicy pozwanego nie zachowali należytej staranności, to nie można im zarzucić winy umyślnej.

Nadto jak wynika z zeznań świadków, pracownikom pozwanego nie wolno było wchodzić do budynku, z którego skradziono kable, a z posterunku ochrony nie było widać wjazdu do garażu przez, który mieli do środka budynku dostać się domniemani sprawcy. Należy również mieć na uwadze, że na terenie budowy występowały problemy z oświetleniem. Okoliczności te powodują, że nie sposób uznać, iż pozwany dopuścił się nienależytego wykonania umowy. Jak słusznie wskazał pozwany umowa łącząca go z T. w P. nie miała charakteru gwarancji, że do kradzieży nie dojdzie, ale że pozwany dochowa należytej staranności, aby nie dopuścić do kradzieży. Pozwanemu sposób zarzucić winy umyślnej.

W niniejszej sprawie brak jest również podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego na gruncie przepisu art. 415 k.c. Stosowanie do art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W ramach odpowiedzialności deliktowej działanie, które powoduje szkodę musi naruszać obowiązujące normy prawne – być czynem zabronionym. Zgodnie natomiast z art. 6 k.c. to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, iż zachowanie pracowników pozwanego stanowiło czyn zabroniony, czego powód w niniejszym postępowaniu nie wykazał. W realiach niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że zachowanie pracowników pozwanego nie naruszyło, żadnych norm powszechnie obowiązujących. Nie sposób zatem zarzucić pozwanemu działania w warunkach deliktu cywilnego (art. 415 k.c.).

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że niezbędną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej zarówno na podstawie art. 471 k.c., jak i art. 415 k.c. jest wykazanie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy bądź naruszeniem norm prawnych. Inaczej mówiąc powód winien był wykazać, że powstanie szkody w postaci kradzieży kabli w ilości wskazanej w pozwie, tj. 1240 m i wadze około 4,5 tony stanowiło normalne i adekwatne następstwo działań pozwanego naruszających umowę lub obowiązujące przepisy, niezależnie od tego, że takowych w niniejszym postępowaniu nie stwierdzono. Powód winien był zatem wykazać, że prawidłowe działanie pracowników pozwanego doprowadziłoby do tego, że do kradzieży by nie doszło. Powód nie wywiązał się z tychże obowiązków.

Powyższe ma istotne znaczenie w okolicznościach niniejszej sprawy, albowiem w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wiadomo nawet, w jaki sposób doszło do kradzieży takiej ilości kabli, jak wskazywana w pozwie i w jakim okresie to miało miejsce. Powód wyraźnie w pozwie wskazywał, że jego roszczenia wynikają ze zdarzenia, które miało miejsce w nocy z dnia 27 na 28 lutego 2014r. polegającym na włamaniu się niezidentyfikowanych osób do budynku na ochranianej inwestycji i kradzieży kabli. Jest to jedyne pewne zdarzenie

związane z kradzieżą kabli na tym obiekcie, a wynika z zapisu kamer monitoringu na sąsiednim budynku. Oczywistym przy tym jest, że w wyniku tego jednego zdarzenia nie mogło dojść do powstania całej szkody. Uwzględniając ilość okablowania ujętego przez powoda jako mienie objęte przedmiotem kradzieży, tj. 1240 m oraz fakt, iż na nagraniu z monitoringu zarejestrowano tylko raz osoby wynoszące z terenu budowy trzy torby sportowe, nie sposób uznać, iż w jego trakcie doszło do wyniesienia tak dużej ilości mienia jakie zostało objęte zakresem zgłoszonego roszczenia. Łączna masa skradzionych kabli wynosiła około 4,5 tony. Trudno uznać, że taką ilość kabli mogły wynieść trzy osoby, każda z nich zaopatrzona w jedną torbę sportową, przeskakując (przedostając się) przez płot nieruchomości przy ul. (...) w P.. Nie jest możliwym, aby każdy z domniemanych sprawców dźwigał ciężar o masie około 1,5 tony w jednej torbie sportowej i w dodatku sprawnie pokonał z tym ciężarem płot. Nadto z fizycznego punktu widzenia ilość kabli ważąca łącznie 1,5 tony nie zmieści się do jednej torby sportowej. W konsekwencji, nawet gdyby przyjąć, że trzy osoby zarejestrowane na monitoringu dopuściły się kradzieży kabli, to nie wiadomo jaką ilość rzeczywiście ukradli, a więc nie wiadomo jaką szkodę z tego tytułu (tego jednego zdarzenia) poniósł poszkodowany.

Natomiast w toku procesu, w szczególności w piśmie z dnia 10 sierpnia 2018 r. powód wskazywał, że odpowiedzialności pozwanego upatrywał nie w jednorazowym zdarzeniu w nocy z dnia 27 na 28 lutego 2014r., a do kradzieży miało dochodzić stopniowo. Powód nie wskazał jednakże w jakim okresie miałyby dojść do tych stopniowych kradzieży, a tym bardziej tego nie wykazał. Oświadczenie inwestora zawarte w zawiadomieniu o przestępstwie, że do kradzieży miało dojść w okresie od dnia 10 lutego 2014r. do dnia 28 lutego 2014r. okazało się gołosłowne i nieoparte materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego generalny wykonawca T. w P. przejął plac budowy po poprzednim wykonawcy w dniu 10 lutego 2014r. Powód nie przedłożył natomiast inwentaryzacji i załącznika nr 4 do protokołu przekazania z dnia 10 lutego 2014r. w zakresie dokumentacji zdjęciowej instalacji elektrycznej, z której by wynikało, że instalacja w dniu przekazania była kompletna i nie zachodziły w niej żadne braki, a w szczególności, że już wcześniej nie dochodziło do kradzieży. Ma to istotne znaczenie w kontekście zeznań świadka M. K., który jako przedstawiciel podwykonawcy spółki T. w zakresie nadzoru nad budową, stwierdził, że już w momencie inwentaryzacji prac po wejściu na budowę zauważono, że leżą izolacje od kabli, a ze środka został wyciągnięty miedziany kabel, co by sugerowało, że już przed tą datą miała miejsce kradzież. Świadek wyraźnie wskazał, że z czasem podczas prac tych braków było stwierdzonych coraz więcej. Nie był przy tym w stanie wskazać, czy te dalsze stwierdzone braki i nowe miejsca, gdzie była tylko izolacja bez miedzianych kabli, to były niezauważone braki w trakcie przejścia budowy, czy też kradzież już po przejściu budowy. Co więcej świadek ten wyraźnie zeznał, że w trakcie inwentaryzacji widać było izolacje, a zatem okablowanie nie było już wówczas kompletne. Brak jest zatem podstaw do uznania, że do kradzieży wskazanej w pozwie ilości kabli doszło po dniu 10 lutego 2014r., a tym bardziej po dniu 14 lutego 2014r., tj. po dniu zawarcia umowy o ochronę pomiędzy generalnym wykonawcą a pozwanym. Jak wskazano powyżej powód w toku niniejszego postępowania nie przedłożył zarówno tej inwentaryzacji, o której mówił świadek M. K., jak i załącznika nr 4 do protokołu przekazania placu budowy dotyczącego dokumentacji zdjęciowej instalacji elektrycznych. Powód nie przedłożył zatem istniejących dokumentów, z których wynikałoby, że w dniu przejścia placu budowy nie stwierdzono braków miedzianych kabli.

Jak wynika z zeznań świadków T. L. i M. K. miedziany kabel po wyjęciu z izolacji skradziony został z wnętrza budynku i to już po jego zamontowaniu na inwestycji z wszystkich kondygnacji budynku. Natomiast naruszenie zabezpieczenia wjazdu do garażu w postaci blachy falistej zostało stwierdzone jedynie po włamaniu w nocy z dnia 27 na 28 lutego 2014r. Wcześniej nie zgłaszano i nie stwierdzono naruszenia zabezpieczeń budynku, w tym blachy falistej przy wjeździe do garażu. Nie zgłaszali takich zastrzeżeń co do naruszenia zabezpieczeń budynku pracownicy wykonujący pracę na budowie, w tym i generalnego wykonawcy. Zgodnie natomiast z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania gdyby kradzieże kabli z budynku następowały cyklicznie i systematycznie po przejściu ochrony przez pozwanego w dniu 14 lutego 2014r., to należałoby się spodziewać, że naruszone będą wówczas zabezpieczenia budynku, a osoby wykonujące prace budowlane winny to zauważyć. Powód nie wykazał, by takie okoliczności miały miejsce. Nie wiadomo zatem w istocie, w jakim okresie doszło do kradzieży przedmiotowych kabli w ilości wskazanej w pozwie, a w szczególności by doszło do tego w okresie od 14 do 28 lutego 2014 r. i że już wcześniej przed przejściem placu budowy w dniu 10 lutego 2014r. nie doszło do kradzieży kabli z budynku. Sam bowiem fakt,

iż na budowie doszło do kradzieży mienia - kabli, nie przesądza i nie dowodzi, by pozwanemu, który zajmował się ochroną inwestycji, przypisać odpowiedzialność za tę kradzież w ramach normalnego związku przyczynowego.

Nie sposób zgodzić się przy tym ze stanowiskiem powoda wyrażonym w piśmie z dnia 10 sierpnia 2018 r., że to na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania faktów co do czasu, kiedy doszło do kradzieży, a w szczególności czy było to w okresie trwania umowy od dnia 14 lutego 2014r. oraz faktycznej ilości ukradzionych kabli w okresie wykonywania obowiązków przez pozwanego. W myśl bowiem art. 6 k.c. to na stronie powodowej, która domaga się zapłaty od pozwanego odszkodowania na swoją rzecz spoczywa ciężar wykazania tychże okoliczności jako związanych z faktem powstania szkody, jej wysokości oraz normalnego związku przyczynowego. Sam fakt, że powód w toku postępowania likwidacyjnego dokonał własnych ustaleń co do powstania szkody i jej wysokości, nie zwalnia powoda z obowiązku udowodnienia tych okoliczności w toku procesu, skoro zostały one zaprzeczone przez pozwanego. Na stronie pozwanej w niniejszej sprawie spoczywał jedynie obowiązek obalenia domniemania winy gdyby rozpatrywać odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 471 k.c. i gdyby powód udowodnił przesłanki odszkodowawczej odpowiedzialności pozwanego, czego jednakże nie uczynił.

W tym stanie rzeczy na podstawie wskazanych powyżej przepisów Sąd w pkt 1 wyroku oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu w punkcie 2 wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą proces.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, który zaskarżył go w całości, podnosząc zarzuty:

-naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 361 par.1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że nie istnieją podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za powstanie szkody, art. 828par.1 kc poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie że powód nie mógł dochodzić roszczenia regresowego także od pozwanego oraz art. 471kc poprzez jego niezastosowanie;

- naruszenia przepisów prawa procesowego , tj. art. 233par.1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny, dowodów, uchybienie zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz bezzasadne pominięcie dowodu w postaci oświadczenia kierownika budowy z dn. 20.03.2014r ; art. 232kpc w zw. z art. 6kc poprzez przyjęcie, że powód nie wykazał zasadności dochodzonych roszczeń , art. 98 par.1 w zw. z art. 100kpc poprzez ich nie właściwe zastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty , apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 31.12.2019r na podstawie art. 395 par.2 kpc uchylił pkt. 2 wyroku i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.308,02zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5520zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda 530zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu zażaleniowym.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i na ich podstawie wywiódł trafne wnioski, które Sąd Apelacyjny na podstawie art. 382 kpc przyjmuje jako własne, co czyni zbędnym ponowne ich przywoływanie.

Przechodząc zaś do omówienia poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji powoda, w pierwszej kolejności należało się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, albowiem zasadność podniesionych zarzutów naruszenia prawa materialnego podlegać powinna ocenie po uprzednim zbadaniu trafności ustaleń faktycznych dokonanych na podstawie oceny zebranego w tej sprawie materiału dowodowego.

W ocenie Sądu Odwoławczego zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. sformułowany przez apelującego okazał się niezasadny.

Wskazać należy, że stosownie do treści przepisu art. 233 k.p.c., zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. jest naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurystycznej, wykazanie jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera.

Zaznaczyć należy, że ustalenia faktyczne są konsekwencją uprzedniego dopuszczenia określonych dowodów, ich przeprowadzenia i następnie oceny. Stąd też nie jest uprawnione w ramach omawianego zarzutu odwoływanie się do stanu faktycznego, jaki w ocenie skarżącego winien w sprawie być ustalony, czy nawet jak wynika z treści apelacji ostatecznie został ustalony.

Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń sądu drugiej instancji, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów, co zarzucał apelujący. Sąd Okręgowy zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Nie ma podstaw by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Sąd Okręgowy dokonał oceny dowodów, a w dalszej kolejności skonfrontował z pozostałym materiałem. Pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu. Całkowicie nieuprawnionym zatem pozostają twierdzenia powoda, że zaferowany przez niego materiał dowodowy, a w szczególności dowód z monitoringu obrazującego moment kradzieży, dają uzasadnione podstawy do twierdzenia, że do kradzieży doszło z uwagi na nienależyte wykonywanie obowiązków wynikających z umowy z dnia 14 lutego 2014r przez pracowników pozwanego. Sąd Apelacyjny w całości podziela przedstawioną w tym zakresie ocenę dowodów i argumentację sądu I instancji. Na szczególną uwagę zaś zasługuje to, że powód koncentrując się wyłącznie na nagraniu z monitoringu, całkowicie pomija to, że dowód ten nie tylko w żaden sposób nie przyczynił się do wykrycia ewentualnych sprawców kradzieży, ale też nie uwiarygadnia tezy, że w wyniku zdarzenia zarejestrowanego w nocy z dnia 27 na 28 lutego 2014r nieznani sprawcy dokonali jednorazowo kradzieży 1240 metrów kabli o szacunkowej wadze ok.4,5 tony. Materiał dowodowy, szczegółowo omówiony w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwalał na uznanie, że kradzież kabli z budynku, do którego pracownicy

pozwanego nie mieli dostępu , nastąpiła wskutek nienależytego wykonywania przez nich obowiązków ochrony obiektu przy ul. (...) w P.. Powód nie sprecyzował jaki cyt.” Szeroki i wyczerpujący materiał dowodowy” na tę okoliczność, poza nagraniem z monitoringu w toku postępowania pierwszoinstancyjnego przedstawił.

Odnosząc się zaś do zarzutu dotyczącego pominięcia dowodu w postaci oświadczenia kierownika budowy – A. B., stwierdzić należało, że nie zasługiwał on na uwzględnienie, albowiem dokument prywatny stanowi wyłącznie oświadczenie wiedzy osoby, która go sporządziła i podlega jak każdy dowód ocenie zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 233par.1 kpc , a ponadto próba przeprowadzenia dowodu z jego zeznań w charakterze świadka na okoliczności zawarte w treści oświadczenia zakończyła się brakiem wskazania jego prawidłowego adresu zamieszkania, co skutkowało uzasadnionym oddaleniem wniosku dowodowego w tym zakresie. Z uwagi na powyższe za chybiony należało zatem uznać zarzut naruszenia art. 232kpc w zw. z art. 6kc.

Prawidłowo ustalony stan faktyczny nie dawał podstaw do uznania, że zarzucane przez powoda zawinione działania pracowników pozwanego pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym w powstaniu szkody o wartości dochodzonej w pozwie w ramach regresu na podstawie art. 828 par.1 kc. Niekwestionowanym jest, że pracownicy pozwanego dopuścili się uchybień czasowych w realizacji obchodu obiektu przy ul. (...), który zgodnie z umową z dnia 14.02.2014r podlegał ich ochronie , jednak zebrany w tej sprawie materiał dowodowy nie dawał nie budzących wątpliwości podstaw do twierdzenia, że do jednorazowej kradzieży 1240m miedzianych kabli , znajdujących się wewnątrz budynku, do którego pracownicy ochrony nie mieli dostępu , doszło z ich winy . Z prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych jednoznacznie wynika, że chroniony budynek i cały teren wokół budowy nie były należycie oświetlone, obiekt nie posiadał zamontowanych drzwi garażowych, a ogrodzenie placu budowy było w złym stanie, za co pozwany w myśl postanowień umowy z 14.02.2014r niewątpliwie nie odpowiadał. Dodatkowo zaś wskazać należy, że teren wokół budowy nie był monitorowany, a dowód w postaci zapisu z monitoringu, na którym zarejestrowano 3 osoby z torbami opuszczające teren budowy pochodzi z monitoringu budynku szkoły, z którym obiekt graniczy. Kreowanie podstaw odpowiedzialności pozwanego w związku z tym zapisem, wobec braku innych racjonalnie uzasadnionych dowodów należało uznać za nieuzasadnione. Na marginesie zaś wskazać należy, że dowód ten również w żaden sposób nie przyczynił się do poczynienia konkretnych ustaleń na potrzeby prowadzonego postępowania karnego. Wobec braku wykazania przesłanek winy pozwanego , brak było – jak trafnie wskazał sąd I instancji – podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności w myśl art. 415 kc , co stanowiło już samodzielną przesłankę do oddalenia powództwa. Wobec zaś wskazania przez powoda podstawy odpowiedzialności pozwanej z nienależytego- zdaniem apelującego –wykonania umowy, tj. art. 471kc , Sąd Okręgowy rozważał również przesłanki wynikające z dyspozycji tego przepisu , trafnie uznając, że pozwany nie jest w świetle tego przepisu biernie legitymowany. Niewątpliwym jest, że powód dokonał zgodnie z zawartą polisą ubezpieczeniową wypłaty odszkodowania z tytułu kradzieży na rzecz poszkodowanego, tj. C.w P., którego nie wiązała żaden stosunek zobowiązaniowy z pozwanym, albowiem umowę o świadczenie usług ochrony z dnia 14.02.2014r pozwany zawarł z generalnym wykonawcą – T.. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że skoro inwestora - C. nie łączył z pozwanym żaden stosunek prawny , który mógłby uzasadniać jego odpowiedzialność na podstawie art. 471kc , to brak jest podstaw do przyjęcia, że powód , który wstąpił w prawa poszkodowanego (inwestora) jest uprawniony do domagania się od pozwanego odszkodowania na podstawie powołanego przepisu. Powód nie wykazał zatem , że posiada wobec pozwanego roszczenie regresowe wynikające z treści art. 828par.1kc.

Zarzut naruszenia tego przepisu poprzez błędne jego zastosowanie , podniesiony w apelacji powoda nie zasługiwał na uwzględnienie, a powołane w uzasadnieniu tego zarzutu orzecznictwo nie przystaje w żaden sposób do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, jeśli się zważy, że pozwany nie posiadał statusu podwykonawcy dłużnika. Apelujący uzasadniając swoje stanowisko całkowicie pomija to, że pozwany był samodzielną stroną umowy z dnia 14.02.2014r o świadczenie usług ochrony , zawartej z generalnym wykonawcą, a zakres jego obowiązków pozostawał bez związku z realizacją prac budowlanych. Sąd Apelacyjny podziеляjąc argumentację wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku , zarzut ten również uznał za chybiony.

Mając na uwadze powyższe, apelacja powoda na podstawie art. 385kpc podlegała oddaleniu .

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 par. 1 i 3 kpc w zw. z art. 108 par.1 kpc.

Elżbieta Fijałkowska Mariola Głowacka Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Umieściła w Portalu Informacyjnym:

Sekretarz sądowy

Karolina Budna

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.